

Walki polityczne w Saksonji

na tle współzawodnictwa hitlerowców z komunistami

LIPSK, 27.6. Walka polityczna w Saksonji rozgorzała nadobrze. Codziennie niemal we wszystkich większych centrach przemysłowych, a nawet i po wsiach dochodzi do krwawych zaburzeń i walk hitlerowców z komunistami. W Lipsku doszło wczoraj do krwawej walki ulicznej, w wyniku której kilkanaście osób zostało poważnie rannych. Manifestanci, składający się przeważnie z komunistów, zaatakowali czynnie oddział policji. Wywiązała się ostra strzelanina. W Halle oddział hitlerowców napadł z nienacką na wracających z zebrania komunistów, których dotkliwie pobito, przyczem dwóch komunistów odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Widownia krwawych zajęć było również miasto Eisleben, gdzie

zraniono ciężko kilku komunistów i hitlerowców. W Koethen hitlerowcy zastrzelili jednego członka republikańskiego „Reichsbanneru”. W Libach bojówki komunistyczne zdemolowały dwa lokale hitlerowskie. Na ulicach wywiązała się strzelanina w czasie której jeden reichsbannerowiec został zabity, a szereg osób odniosło rany w tym 7 ciężkie. Sytuacja jest bardzo poważna i władze noszą się z zamiarem ogłoszenia stanu wyjątkowego.

Budowa kolei strategicznej niemieckiej

na pograniczu z Polską

KRÓLEWIEC, 27.6. Mimo pewnych skreśleń w budżecie „Osthilfe” rząd postanowił wykonać w pełni plan budowy kolei Dabrowno (Gillgenburg) — Nibork. Kolej ta licząca 21 km. przebiega równoległe do granicy wschodnioprusko-polskiej i posiada wielkie znaczenie strategiczne. Koszta budowy wyniosą 2 milij. mk.

Samoloty niemieckie nad Polską

ŁAGIEWNIKI, 27.6. — Tel. wł. — Dziś około godz. 11 przed południem na pograniczu polsko-niemieckim w Bobruku ukazała się od strony Borsig-Werke eskadra złożona z 6 samolotów niemieckich, które następnie leciały kilka kilome-

trów wzdłuż granicy polskiej. W pewnej chwili dwa jednomotowce i jeden dwumotowiec odzilieli się od eskadry, przeleciały granicę nad Ruczka Kuźnia i leciały dłuższy czas nad terytorium polskim, poczem zawróciły do Niemiec.

Dyktatura środka czy front marksistów?

Lewica niemiecka w obronie przed Hitlerem

BERLIN, 27.6. — Tel. wł. — W Hamburgu odbył się kongres „walki antyfaszystowskiej”, w którym brało udział 2.000 delegatów. Obrady, które toczyły się pod patronatem komunistycznej partii Niemiec, zakończyły się uchwałą, nawołującą do zjednoczenia wszystkich zwolenników partii marksistowskich w „masową czerwoną samoobronę”. Generalny sekretarz niemieckiej partii komunistycznej, poseł do Langtagu pruskiego Pieck, powołał się w swoim przemówieniu

na doniesienie dziennika socjalistycznego „Vorwärts”, wedle którego socjalna demokracja odegra wkrótce rolę w Niemczech. Pieck twierdzi, że socjalna demokracja zamierza wspólnie z partiami „środką”, która ma się przeciwstawić dyktaturze z prawej czy z lewej strony. O tem, że socjaliści nie poddadzą się narodowym socjalistom bez zaciętej walki, świadczy przezwyciężenie prezydenta Reichstagu Loebeego podczas wczorajszego robotniczego dnia sportowego. Loebe oświadczył, że każdy członek Reichsbanneru musi być przygotowany na zaryzykowanie swego życia w obronie swojej sprawy.

Bawaria grozi powrotem do monarchji

w walce z hegemonią pruską

LONDYN, 27.6. „Daily Express” zamieszcza dziś sensacyjną wywiad z przywódcą chłopów bawarskich, wybitnym członkiem bawarskiej partii ludowej dr. Heimem na temat sytuacji politycznej w Bawarii. Dr. Heim oświadczył, że lada dzień może być powołany na tron bawarski Kronprinz Ruprecht, którego naród obwoła królem Bawarii. Nastroje takie panują nie tylko wśród większości narodu bawarskiego, lecz istnieją podstawy do twierdzenia, że także rząd bawarski przychylnie odnosi się do tej koncepcji. Zdaniem dr. Heima trzy czwarte ludności bawarskiej poprze natychmiast przywrócenie do życia monarchji. Konstytucja weimarska nie żyje. Czekamy tylko na moment jej pogrzebu — oświadczył dr. Heim.

Chcemy króla zamiast republikańskiego prezydenta — mówił dalej dr. Heim — gdyż jesteśmy przekonani, że tylko monarcha związany z kra-

jem więzami krwi, może w tych ciężkich czasach pokierować na leżycie nawa państwowa. Na pytanie korespondenta, czy wprowadzenie absolutystycznej monarchji z dyktatorskimi pełnomocnictwami leżałoby po myśli narodu, dr. Heim odpowiedział przecząco. Bawarscy królowie byli zawsze panującymi demokratycznymi i cieszyli się miłością ludu. Opracowana została już nawet przyszła konstytucja królestwa bawarskiego, przewidująca dwuizbowy parlament. Do izby wyższej wchodzić mają nominacji królewscy z pośród przedstawicieli przemysłu, kościoła i uniwersytetów oraz elekcji rozmaitych korporacji publicznych, związków handlowych, zawodowych i t.

d. Członkowie drugiej izby byliby wybierani na dotychczasowych zasadach z tem tylko, że prawo wyborcze byłoby do pewnego stopnia ograniczone. Dr. Heim wywołał dalej, iż wierzy, że niedługo nadejdzie moment, gdy wybuchnie otwarty konflikt między Bawarią i Rzeszą. Bawaria wówczas wezwie króla, który poprowadzi ją do walki o utrzymanie praw Bawarii, przeciw powszechnemu chaosowi niemieckiemu, w który rząd Rzeszy usiłuje wciągnąć również Bawarię. BERLIN, 27.6. — B. następca tronu bawarskiego ks. Ruprecht odbywa obecnie podróże po dolnej Frankonii, gdzie jest ożywienie przyjmowane przez ludność. Wczoraj ks. Ruprecht

wziął udział w 60-iej rocznicy założenia związku wojskowego w Neustadt, gdzie był powitany przez przewodniczącego miejscowych związków patriotycznych. W wygłoszonym wczoraj przemówieniu książe Ruprecht poruszył sprawę obecnego konfliktu pomiędzy Rzeszą, a Bawarią, dając wyraz przekonaniu, iż Bawaria musi przeciwstawić się dążeniu rządu Rzeszy do scentralizowania władz w Niemczech, jako niezgodnemu z zasadą, na której utworzona została Rzesza przez Bismarcka. W związku z temi odwiedzinami b. następcy tronu bawarskiego — jak donosi „B. Z. am Mittag” — powstały pogłoski w pewnych grupach o zamiarach restytucji monarchji w Bawarii. Z kół bawarskiej partii ludowej zaprzeczają tego rodzaju wiadomościom, wskazując, iż chociaż sympatie dla idei monarchistycznej ożyły w ostatnich czasach w Bawarii, to jednak nie mają one realnego znaczenia politycznego.

— P. Goebbels traktuje, — mówi Loebe, — Papena i Schleichera jak swoich podoficerów, którzy muszą spełniać jego rozkazy. Siubujemy, że dopóki jeszcze choć jeden Reichsbannerowiec, choć jeden sportowiec, choć jeden robotnik będzie mógł wnieść swoją pięść ku niebu, każda próba zadanania nam gwałtu rozbije się o nasz żelazny front.

Skazanie 25 komunistów za działalność wywrotową na terenie Ciechanowa

CIECHANÓW, 27.6. Wczoraj zakończył się tutaj proces przeciw komitetowi okręgowemu partii komunistycznej na nasz okręg. Skazano: 4-ch oskarżonych na 6 lat ciężkiego więzienia, 11-tu na 4 lata, 5 na 2 lata c. więzienia z zamianą na dom poprawy, 4 na rok takiej samej kary, 1 zaś na 6 miesięcy więzienia. Oprócz tego oskarżony Michał Gwiazdowicz (z Chelczyna w Ciechanowskim) za znieważenie czynne powiatowego komendanta policji otrzymał dodatkowo i pół roku więzienia z zamianą na dom poprawy.

Redukcje diet urzędniczych w Belgji

BRUKSELA, 27.6. Premier Renkim złożył królowi do podpisu uchwałę na mocy której wszystkie diety za rozjazdy urzędników państwowych zostają zredukowane o 15 proc.

Głód szarańcza i dzuma na terenach kolonizacyjnych Angolii

ANGOLA, 27.6. Doroczny okres pory suchej nastąpił w Angolii o 4 miesiące wcześniej. Urodzaje zapowiadają się fatalnie. Ludności tubylczej grozi głód. Na płaskowyżu pojawiła się w dużej ilości szarańcza. Poza tem w Damerlandzie na pograniczu Angolii wybuchła dzuma (Pesta bubonica) wszelka komunikacja jest przerwana.

Szkocja przeciw Anglii

w rocznicę zwycięstwa hasła niepodległości

LONDYN, 27.6. — Członkowie nacjonalistycznej partii szkockiej ścignęli sztandar angielski, powiewający na zamku Stirling, który obecnie służy za koszary i wiesili sztandar szkocki. Stało się to podczas manifestacji z okazji rocznicy bitwy pod Bannockburn w r. 1314, w której Szkoci pobili Anglików i odzyskali swą niepodległość. Podczas uroczystości pewna kobieta rozwinęła flagę szkocką i zażądała umieszczenia jej na zamku Stirling. Tłum udał się w kierunku zamku i rozbroił straż, zakoczona tym wypadkiem. Dwóch młodych ludzi wdarło się na szczyt wieży i ścignęło flagę angielską, wywieszając na jej miejsce sztandar o barwach szkockich. Po odejściu manifestantów, żoł-

nierze usunęli natychmiast sztandar szkocki. (ATE).

Schleicher zdaje sprawę Hitlerowi z ostatnich narad rządu

BERLIN, 27.6. Hitler bawił wczoraj znowu w Berlinie i był przyjęty przez ministra Reichswehry Schleichera, który miał go poinformować o wyniku ostatnich narad gabinetu Rzeszy i o nowym dekrete, jaki rząd zamierza wydać w najbliższych

dniach w sprawie noszenia mundurów i urządzania demonstracji na całym terytorium Rzeszy. Pogłoski o przyjęciu Hitlera przez kanclerza v. Papena przed jego powrotem do Lozanny zostały przez kancelarię Rzeszy zdementowane.

Groźne memento dla hitlerowców Gdańska pod sztandarami socjalizmu

GDANSK, 27.6. — Z okazji Święta Sportu Robotniczego, zorganiz-

zowanego przez gdańskich socjalistów, ruszył z Hanzaplatzu imponujący pochód z pochodniami, który przeszedł ulicami miasta w kierunku boiska sportowego. W pochodzie wzięło udział ponad 10.000 osób. Uwagę zwracała na siebie grupa polskich sportowców, niosących tablicę z napisem: „Warszawa”.

Zabójstwo w magistracie warszawskim

Zredukowany urzędnik zastrzelił naczelnika wydziału

Krwawa scena rozegrała się wczoraj około godziny 2 w poł. w magistracie warszawskim. Do gabinetu p. Henryka Dembińskiego, kierownika sekcji ogólnej wydziału finansowo-podatkowego na III p. w oficynie ratusza, wszedł zredukowany w dn. 1 maja urzędnik tegoż wydziału 28-letni Tadeusz Kujawski (Chmielna 68). Zapytał on nacz. Dembińskiego, czy już zakończona jest sprawa



P. HENRYK DEMBIŃSKI



TADEUSZ KUJAWSKI

jego wynagrodzenia za zwolnienie ze służby. Otrzymałszy odpowiedź odmowną, Kujawski dobył rewolweru i strzelił czterokrotnie do Dembińskiego, trafiając w piersi, pachwinę i rękę. Po strzałach Kujawski wyszedł na korytarz i zwrócił się do woźnego ze słowami: — Niech pan natychmiast zawoła policję. W parę chwil później na korytarzu zjawili się policja, która przybyła z sąsiedniego pałacu Blanka, siedziby Komendy st. Warszawy. Mordercę okutego w kajdany odprowadzono do urzędu śledczego. Nadjechało również Pogotowie, które przewiozło nacz. Dembińskiego do szpitala Św. Rocha. Ranny nie odzyskał przytomności zmarł. Przy śmierci ś. p. Dembińskiego obecny był dyr. Wydziału finansowego, p. Jankowski. Mordercze strzały padły w chwili, gdy odbywało się plenarne posiedzenie magistratu. Na miejsce wypadku delegowany został nacz. wydz. spraw ogólnych p. Herbst. Relacja jego na członkach zarza-

du, miasta zrobiła niezwykle deprymujące wrażenie. Ś. p. Henryk Dembiński (Raszyńska 42) liczył lat 30. Był to człowiek bardzo zdolny i ogromnie ceniony jako urzędnik. Pracując w magistracie, potrafił on znaleźć tyle czasu, że ukończył W. S. H. niedawno uzyskując dyplom. Awansował on szybko i mimo młodego wieku osiągnął wysokie stanowisko. Ś. p. Dembiński osierocił żonę, również urzędniczkę magistratu (wydziału technicznego) i synka. Zabójca Dembińskiego, Tadeusz Kujawski został osadzony w areszcie urzędu śledczego. Złożył on zeznania bardzo lakoniczne; obszerniejszych wyjaśnień odmówił, motywując to silnym zdemotowaniem. Oświadczył, że szczegółowe motywy swego czynu poda później. Kujawski został zwolniony z magistratu ponieważ czynnie zmęczył lekarza, dr. Kapińskiego, który stwierdził u niego gruźlicę. Opinia lekarska dyskwalifikowała Kujawskiego do dalszej pracy. Kujawski zamieszany był swego czasu w sprawę pobicia Nowaczyńskiego w teatrze Polskim. W procesie występował on jako świad-

dek i zeznawał na korzyść Reskalczyka. Wśród kolegów biurowych nie cieszył się zbyt wielką popularnością. Według ogólnej opinii miał on być zwolniony z posady z powodu właśnie udziału w procesie. Zły stan zdrowia miał być tylko pretekstem. Był to człowiek nieopanowany. Już kiedyś miał bardzo nieprzyjemną historię, spoliczkował bowiem jednego z kolegów. W magistracie pracował od 4 lat.

Posłowie żydowscy u premiera

Wczoraj prezes rady ministrów p. A. Prystor przyjął posłów: rabina Lewina, Wiślickiego, Minoberga i Jegera, którzy przedstawili p. premierowi szereg spraw, dotyczących życia ludności żydowskiej. P. premier poprosił o przedłożenie mu poruszonych zagadnień na piśmie.

Sztandar Szkocji -- przeciw Anglii



Jak doniosły telegramy na koszarach angielskich w Stirling, zawieszono demonstracyjnie sztandar Szkocji. Na zdjęciu wódz nacjonalistów szkockich Cunningham Graham, agitujący na publicznym zgromadzeniu pod hasłem „Szkocja dla Szkotów”.



Pogrzeb zabitego hitlerowca

Przysłano sztandarowe organizacyi narodowych socjalistów na cmentarzu w Berlinie podczas pogrzebu jednego z członków partii Helmuta „Ostera”, zabitego w bratobójczych walkach na przedmieściu Moabit.

Protestancki Ulster przeciw w katolickiej Irlandji

z okazji Kongresu Eucharystycznego
DUBLIN. 27.6. Odbywający się w stołecznej katedrze...

W nabożeństwie tem uczestniczyło milion uczestników kongresu i mieszkańców Irlandji.

Pod koniec mszy kardynał Lauri zapowiedział odwołanie ordęza papieskiego.

Odbywający się w Dublinie kongres eucharystyczny wzбудził w protestanckim Ulsterze...

Podczas wojen religijnych. Uczestnicy kongresu spotykali się wszędzie z ogromną nienawiścią...

W Ballymena zebrał się na dworcu tłum członków stronnictwa oranżystów...

Kilka kobiet powalono na ziemię i ciężko pobito. Niepokoje przeniosły się na peron...

Również w Larne oranżystki obrzuciły odjeżdżających uczestników kongresu kamieniami...

Podobne incydenty zdarzyły się w Belfast i Coleraine. W Donemana...

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Oranżystki urządziły pochód przeciwko katolikom w katolickich świątyniach.

Czy p. Grav na jest w porządku?

Znak zapytania z Genewy
GENEWA 27.6. — Omawiając wizytę floty niemieckiej w Gdańsku...

W wydarzeniu, któreby mogło zakłócić stosunki polsko-gdańskie...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Groźne przygrywki do wojny domowej

800.000 socjaldemokratów przeciw 400.000 hitlerowcom
BERLIN. 27.6. — W przemówieniu...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Wzrostł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku...

Cudem uratowany od strasznej śmierci Hausner o swoim locie przez Atlantyk

Paryski „Le Journal” rozpoczął druk pamiętników Hausnera...

Hausner zabrał z sobą 355 galonów benzyny w kadłubie...

O godzinie 8.46 aparat wzbijał się w górę...

O godzinie 13.05 przeleciał nad przylądkiem Sabie...

O godzinie 18 min. 35 znalazł się w zatoce Hermitage...

Wzbił się na wysokość 2000 metrów...

Przeleciał szybkość lotu wyniosła do tego czasu 176 km. na godzinę...

O godzinie 21.01 Hausner zjadł półtora sandwicza...

Znalazł się sam jeden wśród bezbrzeżnego oceanu...

Pod nim chmury zakrywały Ocean...

„Uzucie, jakiego doznawałem — pisze Hausner — musi być analogiczne z przeżyciami człowieka...

„Jedynie cud mógłby mi pozwolić wyostać się z tego tragicznego położenia...”

PARYŻ. 27.6. — W drugim kablogramie z Miami Hausner opo-

Paradoksy kraju dyktatury głodu

Króliki, którymi miano nakarmić głodną bolszewją...

RYGA. 27.6. — Zapowiedziana przez rząd sowiecki...

Jednocześnie w Leningradzie 120 studentów ukończył specjalny instytut hodowli królików...

Transportowanie 50.000 królików na rozpiód do specjalnych ferm króliczych...

no Lavata był zabobonny i to pierwsze drobne niepowodzenie...

Wysiadł na dziesiątym przystanku „Chambre des Deputes”...

Zszedłszy na dolny bulwar, posuwał się lewym brzołem rzeki...

„Ale przedewszystkiem rozglądał się za Hania...”

Na niższym bulwarze wzięła praca, gdyż Paryż jest między innymi także jednym z ruchliwych portów Francji...

— Ależ ona opowiadała mi, że właśnie tutaj ją wciągnęto w nocny... — W nocy! Na to zboda, drogi Nino...

Pomimo to Nino Lavata poszedł dalej brzołem rzeki i krążył nad wodą...

Rozpytywał też o niego, zwracając się wyjątkowo do bezdomnych nędzarzy...

— Jak to dobrze! — ucieszył się Nino. — Mam do niego pilny interes...

Adolf Hitler się żeni

z wnuczką Ryszarda Wagnera
BERLIN. 27.6. — W kołach narodowo-socjalistycznych...

GIEŁDA

Table with 2 columns: GIEŁDA WARSZAWSKA, Banku Rolnego, Bank Polakowski, etc.

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczynie podziemi

Jeden rzut oka w stronę stolika przekonał go, że Hanja wyszła na miasto bez śniadania...

nie narażać na zemstę „kuternogi”, ale bądź przekonany, że jego przyjaciółka nie zostanie, jak on tego chce...

A teraz żegnam Cię, mój Kochany Przyjacielu i Opiekunie...

Całuje Twe dobre ręce Hania M.

P. S. Na pamiętkę zostawiam Ci zegarek.

Po przeczytaniu tego listu Nino Lavata stał długą chwilę, jak gromem rażony.

Dobiegł do rue de Vaugirard, do najbliższego przystanku kolejki podziemnej...

Oczywiście, kontroler nie wpuścił go na peron i uniemożliwił mu ryzykowny pościg za kolejką...

— Jak to dobrze! — ucieszył się Nino. — Mam do niego pilny interes.

— Jak to dobrze! — ucieszył się Nino. — Mam do niego pilny interes.

Przed atakiem gazowym Antoni Słonimski



Na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie odbywają się pokazy propagandowe obrony przeciwgazowej, urządzone w obrotie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Na zdjęciu zakładanie maski przeciwgazowej.

„Zajazd kardynała” Odpowiedź na list pasterski Prymasa Hłonda

Mało, bardzo mało było szczerego od dziekana na niezajętych w swej treści list pasterski Prymasa Polski, Kardynała Aug. Hłonda. Obecnie zjawia się ta odpowiedź, może zbyt zwięzła, jak na rozmiar samego zagadnienia, niemniej uderzająca jasnością i śmiałością.

W broszurce pt. „Zajazd Kardynała” (Państwo teologiczne) Wacław Syrucelek polemizuje z zasadniczymi tezami Listu pasterskiego.

Polemika, oświata, ścisła, logiczna, do sadna w sensie, wręcz wyborna w formie, odbija od tonu beceremonjalności i niedokładności, jaką posługują się obecnie tak lapczywie niektórzy apologety.

Z precyzją publicystyczną autor „Zajazdu Kardynała” odparł pretensje kleru do wkraczania w dziedzinę polityki i gospodarki państwowej, misternie odkrywa zakulisz, wiodące do tego, co nazywa „państwem teologicznym”, a co w popularnej gwarze możnaby określić jako dyktaturę satany.

Na obietnicę Listu Pasterskiego, iż da on wskazania, „jaką treść duchową i moralną wlać należy w polskie państwo i jego politykę” — autor „Zajazdu Kardynała” odpowiada analizą jego treści, wykazując, że nietylko List daleki jest od spełnienia tej wieloobiecującej zapowiedzi, lecz że stał się tylko zarzewiem rozgardzaju politycznego, wzniesił fale nienawiści, a przez swe nie jasne, jakkolwiek sugestywne aluzje, wyrządził szkodę duchowej zgody i porozumienia w społeczeństwie.

Konkluzja tych wywodów jest stwierdzenie, iż kler powinien trzymać się przedewszystkiem zakresu swych duszpasterskich zadań.

„Jżeli kościół ma pełnić wzniosłą rolę stróża moralności, — pisze W. Syrucelek — działalność jego musi się zamykać na granicy sumienia jednostki i wyrzec się stref, do których z natury rzeczy nie ma żadnego powołania. Wszelkie próby rozpostarcia władzy kościelnej na dziedzinę życia publicznego odeprzeć należy jako niedopuszczalny zajazd na państwo”.

Estetycznie wydany „Zajazd Kardynała” zwraca uwagę wymożną okładką, skomponowaną przez Wł. Dastewskiego (Pika): obrzydliwa rekwizycja kardynałowska na mapie Polski. (Kr.)

Co wrozą gwiazdy na dzień 28 czerwca? Dobra passa doulero po obiedzie

Ranek natomiast zapowiada się niefortunnie. Już bowiem krótko przed godz. 9-tą możemy być narażeni na zawody, rozczarowania lub przykrości — a nasze poczynania dzisiejszego ranka nie przyniosą rezultatów dodatnich.

Nie jest to odpowiednia pora do wyruszania w podróż, co do rezultatów (które nie posiadamy dostatecznej pewności, a dysharmonijne wpływy kosmiczne kolo godz. 10 mogą nam przynieść nieoczekiwane zmiany, sarkazm, skłonność do krakowocci lub niepokoję domowe.

Lepsza passa zaznaczy się dopiero po godz. 13-t, jako dążenie do harmonij, miłe nastroje i potęgująca się aktywność umysłowa i towarzyska.

Dane do ekspansji życiowej będzie wzrastać stopniowo, a po godz. 15-tj dodatnie wpływy kosmiczne obiecają powodzenie w spekulacjach, spe-

WIECZÓR W KINIE.

W największym kinie moskiewskim w gmachu dawnego cesarskiego konserwatorium wyświetlają film „Putiowka w żiti”. Obraz ten idzie od szeregu miesięcy. Wgólne produkcja sowiecka nie wystarcza i na całą Moskwę są teraz do obejrzenia tylko dwa filmy. Drugim filmem jest obraz na tle strajków niemieckich p. t. „Niech żyje Moskwa!”. Filmów europejskich, ani amerykańskich nie ma. Jest to wynik braku walut zagranicznych. Szkoda dolarów na sprowadzanie Chevaliera, gdy tak potrzeba maszyn i speców. Oczywiście, jest to też usprawiedliwione względami politycznymi. Władzy sowieckiej chodzi o izolację od wpływów Zachodu. Film, który głodnemu i obdarciemu widzowi nietylko mówi o zbytku gwiazd filmowych i wampów w pyjmach, ale który prowadzi go na ulice wielkich metropolii i pokazuje warunki życia pracującego robotnika amerykańskiego, może mieć wpływ destrukcyjny. Wzbroniona jest tu „anarchia” filmów Rene Claira, a biedny lumpenproletariusz Charlie Chaplin mógłby tu najzupełniej niespodziewanie wzbudzić nietylko wesołość ale i zazdrość w widzach, którzy często nie mają nawet śmieśznych i za dużych butów Chaplina. W społeczeństwie pracy przymusowej, świętej i czczonej, niema miejsca dla samotnego włóczęgi. Aby być ścisłym, muszę zaznaczyć, że widziałem tu jeden niemy film z Olga Czechowa w kinie na placu Arbackim. Obraz jest spreprowowany napisami i służy do ukazania upadku i zgnilizny obyczajów mieszczańskich. Jeśli się u nas bardzo dużo kłamie o Sowietach, to przynajmniej trzeba, że kłamstwa te są obustronne. Brak filmów zagranicznych, brak prasy burżuazyjnej i monopol, który posiada państwo na udzielanie wszelkich wiadomości, wytwarza zgodną opinie Rosjan o nędzy i terrorze panującym w krajach kapitalistycznych. Widok dobrze odżywionych i ubranych cudzoziemców, speców i turystów tłumacza pewnie ich przyrzeczoność do klas uprzywilejowanych.

Szerokie, piękne i zbytkowne kuluary konserwatorium są przepelnione. Tlum się przechadza. Długimi szeregami idą mężczyźni, trzymając pod rękę dziewczyny. W marynarskich trykotach, w czapkach cyklistowskich, przeważnie bez kołnierzyków, marynarek, a czasami i bez butów. Ma to w sobie swoiste piękno. Te wielkie sale o lustrach w ramach złotych, te poczekalnie, dawniej dostępne jedynie dla możnych i bogatych, otworzyły się dla całej biedoty i nędzy miejskiej. Tlum jest tu u siebie. Głodny wzruszeń, które daje sztuka, przynosi wzajemny swój szczerzy entuzjazm i prawdziwą żądze doskonalenia się. Dawniej po tych posadzkach przechadzały się wyfloczone damy i obwieszni orderami oficerowie. Było tu targowisko próżności. Damy przyglądały się przez lórgnon tualetem, a panowie obnosili swe insygnia władzy, demonstrując brylanty swych żon jak trofea. Tlum, który defiluje przedemną, nie po to przyszedł. A jednak kto wie? Może i tu jest jakaś parada tualetu? Gdy zaczynam pod tym kątem widzenia obserwować przechadżające się pary, nabieram wątpliwości. Oto idzie jakiś Kalmuk w liliowej rubaszce i fantazyjnym kapeluszu panama. Kobieta w starym kapeluszu, ozdobionym w kwiatki, owoce, motylki, wstążki i piórka, podstarzałe widmo z umalowaną twarzą, patrzy ze śmieśzną wyższością na otytą damę w meskim szynelu. Oto widać jakiegoś wychudłego urzędniczynę w starannie wyprasowanych białych płóciennych spodniach, stukającego drewnianymi trepkami. Kobiety, które mają pończochy, patrzą z jewnego rodzaju dumną śmiałością na te, które mają tylko skarpetki.

Moja podróż po Rosji Pierwsze spojrzenie

Kobiety bez skarpetek patrzy ironicznie na wyskarpetkowane. Patrzy ironicznie, ale patrzy. Gdzieś niedaleko w tłumie kroczy dumnie chłop w skórzanej kurtce, albo dandy współczesnej Moskwy — krasnoarmiejec. Czyżby się tak niewiele zmieniło? Po kuluarach konserwatorium promenują się stare instynkty, odarte z zewnętrznej świetności.

W stolicy Siamu



W związku z rewolucją w Sjamie podajemy widok wspomnianej świątyni królewskiej w stolicy Sjamu, Bangkoku. Na dole z prawej król Prajadipok, z lewej królowa Rambai.

Warszawskie migawki sądowe

„Chcę spać!..” Zbrodnia pana Antoniego

Mowa obrończa pana Antoniego brzmiała, mniej więcej, tak: — Wysoki Sądzie. Przyznaję się do zarzucanego mi czynu: ciśnięcia w chęci uszkodzenia ciała doniczki z kaktusem, w tego oto pana (tu pan Antoni odwrócił się w stronę oskarżyciela prywatnego). Owszem, było to w nocy, o godzinie czwartej. A powody tego są następujące: — Mieszkam przy ul. Skorupki. Uliczka ta zaciszna i to było powodem, żem wynajął pokój sublokatorski u pani inżynierowej M. Jestem człowiekiem pracy, od ósmej rano do czwartej mam wyciągając pracę umysłową, potem parę godzin pracuję w domu. Potrzebuje

czysty, spokoju i snu. Pokój mój jest od ulicy. Do majazania było zimno i nie otwierałem okna, było jako tako. Ale od maja, gdy można spać przy otwartych oknach — zaczęło się moje utrapienie, które mnie (tu pan Antoni podniósł patetycznie głos) przywiodło na lawę oskarżony.

Wymowna ilustracja moich nocy jest ostatnia, w której dopuściłem się przestępstwa. Wróciłem do domu o dziewiętej. Byłem zmęczony, z rozkośną myślą o ośmiu godzinach snu. Położyłem się. Okno musiałem mieć otwarte, bo było zbyt duszno. Z godzinie przewracalem się z boku na bok nie mogąc usnąć. Gdzieś grano na fortepianie, naprzeciwko ryczał głośnik radia. Co chwila budził mnie przeraźliwy klakson samochodu pod oknem. Poza to dzieciarnia na ulicy dogrywała swoje ostatnie „klipy”. Od Marszałkowskiej dolatywał piękny jazgot tramwajów.

Po zamknięciu bramy uciszyło się trochę. Skończył się program warszawskiego radia. Ale teraz zaczęło się dzwonienie do bramy. Z reguły stróż

wychodził po kwadransie, trzaskał bramą, aż kamienice drżały. Kolo północy zaczęły się na ulicy nowe hałasy. Jakiś zawiąny jegomość kłócił się z doróżkarszem. Trwało to z kwadrans. Potem przeszła większa grupa osób, pewno wracali z jakiejś bimy — darli się na cały głos, aż szyby brzęczały. Co parę minut ktoś dzwonił do bramy. Od czasu do czasu przeraźliwy sygnał samochodu. Docho działa pierwsza, a ja nie mogłem usnąć.

Potem znów zaczęły się kłótnie na ulicy. Parę uliczników wrzeszczało jakby kto z nich skóre darł. Uciechły — i wtedy jakiś hulaj otworzył okno i ogłuszył całą ulicę jakimś przeraźliwym skowym głośnikiem radiowego. Kolo 2-jej w nocy! Pewno jakaś zagraniczna transmisja. Można było oszaleć.

O spaniu mowy nie było. Już świtało. Bolała mnie głowa, rozpacz mnie ogarniała, bo sen kleił powieki — a ta nieustanna wrzawa nie dawała ani odrobiny spokoju. Wrzawa nie ustawała. Krzyki, hałasy, klaksony. Świtało już. Na chwilę ucichło — i wtedy zacząłem jednak zasypiać. I w tej chwili ten oto pan zaczął śpiewać „Santa Lucia”. Zarwałem się z łóżka i podbiegłem, pół-przytomny, do okna. Szedł, zataczał się i na całe gardło śpiewał „Santa Lucia”. Wysoki Sądzie. Nie wytrzymałem. Pomyślałem wtedy, że to cała Warszawa, cała Warszawa, która chce ciszy i snu, przemawia przemieście: chwyćcie doniczkę z kaktusem i cisnącie w głowę tego pana. Reszta Sądowi wiadoma...

Wysoki Sądzie... Ci, którzy jak ja, nie pragną w nocy niczego, tylko możliwości odoczynku i ciszy w nocy, i możliwość snu przy otwartych oknach w lecie — zrozumieją mnie...

Po powrocie z Antwerpii



Rekordzista światowy Kusociński star tował podczas sobotnich zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski. Na zdjęciu prezes Zw. Okr. radca Fortyś w wreczeniu nagrody Kusocińskiemu za jego wyczyn sportowy na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Antwerpii.

Rekord w pchnięciu kulą



Zawodnik poznańskiej Warty Heljasz pobit ówczesny rekord światowy w pchnięciu kulą oburącz, osiągając wynik ogólny 28 mtr. 86 cm.

Policjanci uczą się przepisów skarbowych

Ze względu na to, że ściganie przestępstw skarbowych wymaga często specjalnych wiadomości fachowych, komendant główny policji państwowej zarządził, aby szeregowi pol. państw. w jaknajszerszym zakresie pogłębiali swe wiadomości w tej dziedzinie.

W tym celu komendant główny pol. państw. polecił, aby w szczególności na odprawach komendantów posterunków inspektorzy kontroli skarbowej, względnie kierownicy urzędów akcyz i monopolii udzielali odpowiednich wyjaśnień i pouczeń.

Radio warszawskie

WARSZAWA. (Dług. fal 1411,5 m.). 11. 58. Sygnał czasu. Hejnał. 12.45. Płyty. 13.35. D. c. płyt. 15.10. Płyty. 17.00. Muzyka skandyńska w wyk. ork. Filharmonii Warsz. 18.00. Odczyt „O skarbach w ziemi ukrytych”. 18.20. Muzyka taneczna. 19.45. „Wiadomości bieżące rolnicze”. 20.00. Koncert popularny. 20.50. Felieton „Śląsk w literaturze dzisiejszej”. 21.05. D. c. koncertu. 22.00. Muzyka taneczna. 22.50. D. c. muzyki tanecznej.

JUTRO

10. Transmisja Mszy połowej oraz debiady z okazji święta pułku Radio-technicznego. 11.05. Odczyt „Pierwszy kongres Eucharystyczny diecezji sandomierskiej i jego znaczenie”. 11.58. Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.15. Koncert w wyk. ork. Filharm. Łódzkiej. 12.55. Odczyt „Polska sztuka religijna”. 13.10. D. c. koncertu. 14. Odczyt „Wyrób papieru”. 14.15. Płyty. 14.30. Stuchowisko „Czerwony kogut”. 14.50. Płyty. 15.05. Odczyt „Płodozmiany i dobor roślin na glebach piaszczystych”. 15.25. Płyty. 15.40. Pogawędka dla dzieci starszych i młodzieży. 15.52. Obrazek dla dzieci najmłodszych. 16.05. Płyty. 16.45. Odczyt „Polska, widziana oczyma cudzoziemki”. 17. Koncert. 18. „Wiadomości przytemne i polityczne”. 18.20. Muzyka taneczna. 19.35. Płyty. 20. Muzyka lekka w wyk. ork. Filharmonii Warsz. 21.10. „Mój pierwszy zajac” K. Małuszyńskiego. 21.25. Koncert: Utwory dawnych mistrzów. 22.05. Muzyka taneczna. 22.50. D. c. muzyki tanecznej.

Nieodstępne „cienie” mężów stanu w Lozannie

Obecnie na konferencji z Lozannie premierzy i ministrowie różnych państw mają swoje nieodstępne „cienie”.

Odbywają wycieczki, spacery, zbierają się na tarasach kawiarni, tak swobodnie i bez przymusu, jak gdyby byli zwykłymi, przeciętnymi turystami, którzy zawitali do Szwajcarii dla spędzenia wakacji na tonie przydroża.

Swobodę tę i spokój, z jakim odgają się zajęciom politycznym, zawdzięczają jednak dyplomaci, a politycy opieczę, jaką roztaczają nad każdym ich krokiem towarzyszącym im nieodstępnie „cienie”.

Służba bezpieczeństwa została na czas trwania konferencji lozańskie zorganizowana tak troskliwie i przemysłnie przez policję szwajcarską w porozumieniu z detektywami, wydelegowanymi przez rząd państw, biorących udział w konferencji, iż każdy obcy przybysz jest po kilku godzinach pobytu w Lozannie jaknajdokładniej zarejestrowany w centrali policyjnej.

Każdy z obnażonych ze skła-

dem konferencji wie, iż tegi i Krep-ty jegomość, który nie odstępował ani na krok Mac Donald, to inspektor Renshaw ze Scotland Yardu; każdy z wtajemniczonych wie, że jegomość z siwa brodka o żywych, bieżących oczach, to Monsieure Sisteron, inspektor Surete Generale, który „opiekuje się” pp. Tardieu czy Herriot. Minister spraw zagranicznych Italji, signore Grandi, ma dwa takie „cienie”, dwóch olbrzymich, herku lesowej budowy opiekunów, którzy z niespokojnym i badawczym wyrazem twarzy towarzyszą mu w każdej wycieczce. W ciągu kilkotygodniowego pobytu w Lozannie poznali się wszyscy: dyplomaci, sekretarze, dziennikarze, detektywi. Wszyscy znają wszystkich z widzenia. Ale oczy ich i twarze nabierają, natychmiast niespokojnego wyrazu, gdy spostrzeżają jakąś nieznaną figurę, kogoś, kogo ich pamięć i obserwacja nie zarejestrowały w szereg spotykanych i oglądanych codziennie.

Echa pogrzebu ś. p. S. Brücknera Prezesa Izby Skarbowej

Pan Wojewoda wysłał na ręce małżonki zmarłego prezesa Izby Skarbowej ś. p. Stefana Brücknera depeszę kondolencyjną treści następującej:

Pani Stefanowa Brücknerowa
Warszawa

„Głęboko poruszony przedwczesnym zgonem męża Pani, zasłużonego obywatela i wzorowego urzędnika się w imie-

nię własnem i Wydziału Wojewódzkiego wyrazi serdecznego i szczerego współczucia”

(—) M. Zyndram-Kościakowski
Wojewoda białostocki

— Dziś w dniu pogrzebu złożone zostały na grobie zmarłego 2 wieńce od p. Wojewody Kościakowskiego i Wydziału Wojewódzkiego.

Subsydja na kolonie letnie, oświetlenie ulic Z posiedzenia Magistratu

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu m. Białegostoku załatwiono między innymi sprawy następujące: przyznano subsydja na kolonie letnie dla dzieci dla T-wa „Przystań” i „Toz”, uchwalono zainstalować 4 punkty świetlne przy ul. Przygodnej i Kołodziejkiej, wyłoniono Komisję dla zakupienia gruntów pod targowisko zwierzęce przy ul. Marcukowskiej.

Sprawa zapomogi na dożywanie głodujących dzieci robotników została ponownie skierowana na Radę Miejską.

Przyjęci przez P. Wojewodę

Pan Wojewoda przyjął wczoraj ks. arcybiskupa Aleksę z Grodna, p. pułk. Witosława Porczyńskiego, D-cę 10 p. ul. i por. Prackiego, p. J. Boreckiego, posła na Sejm, p. Nostitz-Jackowską z Grodna, p. red. Szypińskiego, kier. Oddz. P.A.T., p. Gonerko współpracownika redakcji „Świata”, p. Starostę Kulikowskiego i p. Sobieńskiego Dyrektora Szkoły Rzemieślniczej w Ostrołęce, jako delegatów Prezydium Budowy Mauzoleum, którzy prosili Pana Wojewodę o przyjęcie go do grona członka honorowego Komitetu.

Zakończenie roku w Doksztalającej Szkołe Zawodowej

Jutro 29 b. m. o godz. 10 m. 30 w sali konferencyjnej Szkoły Powszechnej Nr. 1 (ul. Pałacowa 2) odbędzie się zakończenie roku szkolnego Publicznej Doksztalającej Szkoły Zawodowej.

Z pierwszej wychowalni jedwabników Apel o dostarczenie liści morwowych

Praca w hodowli jedwabników w białostockiej pracowni przy szkole na Otwartem powietrzu dobiega końca.

Jeszcze 2-3 dni wysiłku, rezultat będzie wspaniały.

Prasa warszawska o wielkim niesamowitym filmie „Pociąg samobójców”

Gazeta Warszawska 18.XI-31... Film ten trzyma uwagę widza w napięciu, udziękowany bez zarzutu...

Kurjer Poranny 20.XI-31... Scenariusz wyróżnia się korzystnie swą twórczą oryginalnością.

Expres Poranny 19.XI-31... Film w założeniu bardzo interesujący i w rozwiązaniu — dowcipny. Reżyseria dobra. Dialogi krótkie, zwarte na właściwym miejscu...

Kurjer Warszawski 15.XI-31... Artysty Komedji Francuskiej, świetni tak pod względem stworzonych przez siebie typów, jak i pod względem ekspresji dramatycznej...

Wieczór Warszawski 15.XI-31... Treść jest pomysłowa i trzyma uwagę widzów w napięciu, aż do naprawdę niezwykłego zakończenia filmu...

Nasz Przegląd 14.XI-31... Szereg świetnych zdjęć i wymownych zmian proporcji w fotografowanych obiektach. Film zasługuje na obejrzenie...

Nowe Słowo 17.XI-31... W niezwykle oryginalny łańcuch dramatu, wplótł Greville misterne barwne sceny wojenne, kabaretowe, miłosne e. t. c. Dźwięki i dialogi (francuskie) artystyczne.

Warszawskie Ostatnie Wiadomości 15.XI-31... ogląda się z szalaniem, niemal męczącym, bolesnym napięciem w oczekiwaniu chwili decydującej...

Od jutra w APOLLO.

HITLEROWSKIEMU KRZYŻACTWU W ODPOWIEDZI

Imponujący protest żywiłowy ludności ziemi białostockiej

Białystok był w ubiegłą niedzielę świadkiem niezwykle imponującej manifestacji żywiłowej przeciwko bezczelnym prowokacjom hitlerowców na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Białegostoku oraz niezliczone delegacje miast i osiedli z całego terenu województwa zebrały się w ogrodzie miejskim. Reprezentowane były miasta, jak Grodno, Suwałki, Łomża i wiele innych.

Po zagajeniu przez przedstawiciela Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Stefana Kaliny, mocne, porywające przemówienie wygłosił p. poseł Jan Walewski.

Po wysłuchaniu w skupieniu przemówień zgromadzeni udali się pod przewodnictwem p. starosty do siedziby Zarządu Wojewódzkiego, by wręczyć Panu Wojewodzie uchwaloną na zebraniu rezolucję protestacyjną, którą poniżej zamieszczamy. Pan Wojewoda przyjął z rąk posła Walewskiego rezolucję, poczem na zakończenie została odśpiewana „Rota”.

REZOLUCJA:

Wobec systematycznie wzmagających się w Niemczech na-

strojów wojennych, przejawiających się zarówno w uzyskiwaniu coraz bardziej decydującego wpływu na państwo i społeczeństwo przez czynniki skrajnego nacjonalizmu, niepoprzedzonego w swej żądzy odwetu i panowania nad światem, jak również we wzmożeniu zbrojeń i organizowaniu pogotowia bojowego na pograniczu Polski, zebrani w dniu 26 czerwca 1932 roku przedstawiciele wszystkich warstw społecznych miasta Białegostoku i okolic jednomyślnie stwierdzają i deklarują co następuje:

a) wszelkie próby przeniesienia poza granice Rzeczypospolitej Niemcy zamętu i niepokojów, wszelkie próby naruszenia w czemkolwiek postaci naszych praw, lub granic — rozbijają się o zdecydowaną, zwartą i jednolitą wolę społeczeństwa polskiego, czerpiącego siłę swych działań z poczucia świętej słuszności praw i dziejowego znaczenia narzuconej nam walki,

b) szalejącemu na terenie Niemiec chaosowi nieuczynnym i groźnym dla pokoju i bezpieczeństwa państwa w Europie dążeń musi być przeciwstawiona z naszej strony zimna krew i trzeźwość myśli do planowego zdecydowanego przeciwdziałania wszystkim siłom polskim niebezpieczeństwu ze strony zachodniego sąsiada.

Nikt w Polsce nie może pozostać obojętny wobec nieust-

dzący do Białegostoku o g. 18 m. 27, będzie odchodził z Łap o g. 18 m. 03 i przychodził do Białegostoku o g. 18 m. 34; poc. Nr. 1751, odchodziły z Łap o g. 8 m. 14 i przychodziły do Białegostoku o g. 8 m. 50, będzie odchodził z Łap o g. 8 m. 45 i przychodził do Białegostoku o g. 9 m. 20.

Kto staje do poboru? ostatnie dni Komisji Poborowej

Dziś 28 bm. dzień dodatkowy dla roczn. starszych oraz opóźnionych pobor. roczn. 1911, kat. „B” roczn. 1910 i 1909 i ochotników.

V Lekarski Kurs Wakacyjny w Ciechocinku

Komitet stały wakacyjnych kursów lekarskich w Ciechocinku przystępuje, wzorem lat ubiegłych, do organizacji V Kursu Lekarskiego w dn. 28.VIII—30.VIII r. b. (niedziela, poniedziałek, wtorek).

Protokolat nad kursem objął racyl Pan Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia M.S.W. Dr. Eugeniusz Piestrzyński.

Kursy poprzednie, dzięki udziałowi wybitnych prelegentów oraz trafnemu wyborowi tematów, żywo interesujących le-

karzy praktyków, zjednały sobie szczerze uznanie uczestników-lekarzy, przybyłych w liczbie około 800 z najdalszych krańców Rzeczypospolitej.

Uczestnicy kursów mają zapewnione mieszkanie (bezpłatne) w zdrojowisku, oraz ulgi kolejowe t. zw. kuracyjne (w drodze powrotnej).

Komitet projektuje szereg rozrywek i wycieczek podczas trwania kursu.

Dokładny program będzie ogłoszony we właściwym czasie.

Uwagze kandydatów na obozy P.W.

Jak się dowiadujemy uczniowie mający wyjechać na obozy

P. W. w Grandzicach winni zgłosić się do Komendy P. W. (ul. Warszawska 3) w dn. 3-go lipca celem załatwienia formalności związanych z wyjazdem, który nastąpi 4 lipca.

Odznaczenie

Prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego p. inż. Marian Kiedrzyński został odznaczony Krzyżem Niepodległości za wybitną działalność niepodległościową.

Bank Nemo

W czwartek premiera głosej najnowszej komedji Verneulla „Bank Nemo” w reżyserji dyr. J. Krokowskiego.

Kradzieże

— P. Lider Marij (Czysta 2) skradziono szynkę i słoninę, wartości 90 złotych.

— P. Majewskioj Marij (Łakowa 7) skradziono 6 królików.

— Jachimowiczówna Ksienia sprzeniewierzyła — materiał na suknie, należący do p. Andersówny Eli (Skorupska 30), wartości 71-zł. 25 gr.

2 wielkie zabawy jutro w ogrodzie miejskim na rzecz Polskiego Białego Krzyża

Jutro w ogrodzie miejskim im. Ks. J. Poniatowskiego Polski Biały Krzyż organizuje dwie wielkie zabawy ogrodowe: od godz. 3-ej do 6-ej po południu

zabawę dla milusińskich z całym szeregiem niespodzianek, atrakcyj i przedstawieniem na estradzie muzyki; od godz. 4-ej do 11-ej wiecz. zabawa dla dorosłych z danciem towarzyskim w zamkniętym pawilonie. Przygrywają 2 dobrorowe orkiestry. Wstęp: 10 gr., 30 gr. i 50 gr.

Po wyteżonej pracy w warsztatach

NIECH MŁODZIEŻ ODECHNIE OŻYWCZEM POWIETRZEM

Obozy wypoczynkowe dla młodzieży pracującej w przemyśle

Wzorem lat ubiegłych, Wojewódzkie Towarzystwo Opieki Społecznej „Przystań” organizuje w miesiącu lipcu r. b. obozy wypoczynkowe dla młodzieży, która pracuje w rze-

miośle. Obozy wypoczynkowe będą w powiecie Wołkowskim. Miejsce to, z posród wielu projektowanych przez poszczególne Starostwa Wojew. Białostockiego, zostało zbadane i

wybrane przez prezesa „Sekcji Obozowej”, p. inż. Głogowskiego Edwarda. Młodzież będzie miała pomieszczenie w pokojach starego pałacu znajdującego się w pięknym parku; porośniętym olbrzymimi drzewami iglastymi i liściastymi. O kilkadziesiąt metrów od parku przepływa rzeka Roś, która posiada brzegi piaszczyste nadające się do plażowania. Dalej poza parkiem rozciąga się olbrzymi bór w którym młodzież mogła będzie w godzinach wolnych od zajęć, zająć się zbieraniem grzybów i jagód.

Na obozy przyjmowani są kandydaci bez względu na wyznanie i narodowość. Obóz zostanie podzielony na drużyny, które będą przydzielone poszczególnym instruktorom już zaangażowanym przez komendę obozu. Oprócz ćwiczeń cielesnych i gier na wolnym powietrzu, zostanie wyłonionych szereg sekcji, mających na celu zaprawianie młodzieży do przyszłej pracy społeczno-obywatelskiej. Obóz będzie trwał dla chłopców od 5 do 19 lipca r. b. i dla dziewcząt od 20 lipca do 5 sierpnia. Liczba uczestników została w tym roku na obozy ściśle ograniczona z powodu braku większych funduszy.

Na obozy można zapisywać się w Doksztalającej Szkole Zawodowej ul. Pałacowa Nr. 1-a w godzinach od 17—20, oraz w Wojewódzkim Towarzystwie „Przystań”.

Od kandydatów i kandydatek na obozy, wymagane jest zezwolenie od majstrów lub rodziców, oraz dołączenie karty obserwacyjnej, wypełnionej przez lekarza szkolnego.

W marszu gwiazdowym Z. S. drużyny młodzieży wykazą swą sprawność marszową i strzelecką

Jak już zapowiadaliśmy odbędzie się w dn. 10 lipca Marsz Gwiazdowy organizowany corocznie przez Związek Strzelecki jako przygotowanie do marszu szlakerskiego Kadrówki Kraków—Kielce (6—8 sierpnia).

Marsz gwiazdowy ma charakter drużynowy o typie wojskowo-sportowym ze strzelaniem i jest sprawdzianem sprawności marszowej i strzeleckiej organizacji P. W. poszczególnych powiatów.

Długość trasy marszu wynosi 40 km. z tem, że pierwsze 20 km. marszu, drużyny przebywają w tempem 11 minut na 1 km. (3 godz. 40 min.) ostatnie 20 km. na czas ze strzelaniem. Miejsce startów na poszczególnych trasach oraz półmetek

zostaną przez komisję sędziowską wymierzone i oznaczone za pomocą rozsypania kredy.

Miejsce startów dla poszczególnych powiatów przypada w rejonach:
Wołkowskim—Waliby, Sokółki—Sokółka, Białostockim—Knyshyn (Czechowizna), Wys.-Maz. m. Białystok—Tykocin.

Termin zgłoszeń drużyn upływa z dniem 3 lipca 1932 r. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: Komendant P.W. na miasto Białystok, ul. Warszawska 2.

Start wszystkich drużyn odbywa się w niedzielę dnia 10 lipca 1932 r. o godz. 6-ej.

Meta: Rynek Kościuszki Białystok

„Dziady” Mickiewicza w TEATRZE SZKOLNYM

Z racji przypadającej w bieżącym roku setnej rocznicy powstania arcydzieła mickiewicza „Dziady” 3-ej części „Dziadów” oraz z okazji zakończenia roku szkolnego, Teatr Szkolny Kola Filomatycznego Młodzieży Gimnazjum Zeligmana wystawia w czwartek dnia 30 bm. i w piątek dnia 1 lipca, na scenie własnej

„Dziady Drezdeńskie”. Sztuka uzyskała nową i staranną oprawę sceniczną i zostanie z wyjątkiem Teatru Szkolnego, odegrana bez suflera.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 8-ej w. (20). Bilety w cenie od 75 gr. do 2 zł. do nabycia przy Kasie Teatru (ul. Sienkiewicza 4).

Dr. L. Kryński
ChOROBY WEWNĘTRZNE, OCHROBY I NIEZAPALNE
Przyjmuje od godz. 9—2 i od 5 1/2—8.
Białystok, ul. Lipowa 23. Telefon 5-87.

Popierajcie L. O. P. P.

WIDOWISKA

APOLLO 630, 820, 1015
7 DNI SZCZĘŚCIA
Śpiew fundolierów. Malownicze widoki
Dziś ceny od 60 gr.

„MODERN” Początek 6.45, 8.30 i 10.15
DROGA DO RAJU
OLGA CZECHOWA
LILIAN HARVEY
HENRI GARAT

POLONIA Początek o godz. 7
DALSZE DZIEJE TARZANA

Dr. Neumark
ChOROBY WEWNĘTRZNE, OCHROBY I NIEZAPALNE
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—6 w
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Korespondentka - stenotypistka polsko - niemiecka, obie „stenografie”, znajomość francuskiego, pierwszorzędna siła poszukuje pracy. Oferty do administracji „Dziennika Białostockiego” sub. „Rutynowana”.

Czytajcie „Dziennik”